

- Weronika zaczekaj - słyszę rozpacz w jego głosie, ale nie zatrzymuję się, biegnę dalej - Błagam! Daj mi to chociaż wyjaśnić. To wszystko nie tak...

Nie mogę na niego patrzeć, nie potrafię po tym, czego przed chwilą się dowiedziałam. Czuję jedynie przeszywający ból, który nie znajduje się jedynie w moim sercu - jest wszędzie. Ogarnia mnie w całości. Wszystkie emocje buzują we mnie jednocześnie. Niedowierzenie, że w ogóle coś takie mogło się wydarzyć. Lęk przed tym, co będzie jutro. Panika, bo jestem w obcym mieście, którego nie znam i to w środku nocy. Gniew do osoby, którą tak strasznie kocham. Rozpacz bo myślałam, że to, co nas łączy jest prawdziwe. Wstyd, że tak łatwo dałam się oszukać. Nienawiść bo od początku zaplanował to jedynie dla własnej korzyści.

To jakieś szaleństwo... A w mojej głowie pojawia się tylko jedno pytanie : "DLACZEGO ZNOWU JA?" Co zrobiłam temu pierdolonemu światu, że nie może zostawić mnie w spokoju.

O dziwo jestem jednak bardzo silna - jeszcze. Nie mogę... Nie chcę mu pokazać, że płaczę. Czuje się jak w jakimś pieprzonym kole fortuny, którym właśnie zakręciłam odrobinę za mocno i zatrzymało mnie na pole z napisem : " twój chłopak to skończony dupek". Jednego dnia mówi kocham cię, a drugiego dowiaduję się, że byłam dla niego warta jedynie trochę alkoholu ... I jeszcze śmie twierdzić, że to nie tak... Nigdy więcej nie chcę go widzieć na oczy.

- Daj mi coś powiedzieć - dogania mnie i ciągnie za nadgarstek w taki sposób, że upadam swoim ciałem na niego i czy chcę, czy nie, właśnie patrze w jego oczy.

Łzy? Serio? Aż taki dobry z ciebie aktor, że potrafisz płakać na zawołanie? Coraz bardziej zaczyna mnie bawić ta sytuacja...

- Zostaw mnie! - krzyczę na całą ulicę, ale jest środek nocy i tak nikt mnie usłyszy. Czuję jak robi mi się gorąco z wściekłości, czego on jeszcze chce... - Sprzedałeś mnie, rozumiesz, co to znaczy? To jest ta twoja zasnana miłość?

Widzę jak kolejne łzy spływają po jego policzku, ale wyczuwając moment jego nieuwagi wrywam się z jego objęć, oddalając się o kilka metrów. Nie wytrzymałabym ani sekundy dłużej tej bliskości. Czekam dalej na jego reakcje. Na to co zrobi. A on po prostu spuszcza głowę, siada na krawężniku i opiera ją na rękach, patrząc w ziemię. I tylko ściszone głosem, który ledwo wydobywa się z jego ust, przez łzy, próbuje coś powiedzieć :

- Chciałem ci powiedzieć, ale ... Uwierz mi, próbowałem, tyle razy zaczynałem... - ociera twarz i przekręca głowę w moją stronę - Nie potrafiłem. Uznałem, że załatwię to z Krystianem i chłopakami, tak żebyś się nigdy nie dowiedziała. Wiem, to największy błąd mojego życia... - zachrypniętym głosem kończy - Proszę daj mi to jakoś udowodnić. Zrobię wszystko, tylko nie zostawiaj mnie...

- Wracaj do swojego idealnego świata, przecież i tak nigdy tam nie pasowałam - wypowiadając te słowa

odwracam się i odchodzę.

Nie mogę tu zostać ani chwili dłużej.

Muszę jakoś trafić do mieszkania Honoraty.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Olemar, dodano 17.09.2018 14:53

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.